Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 26-II-51

Nr 57 (1687)
ROK VI.

PONIEDZIAŁEK

Apel chłopów z Celigowa

W dniu wczorajszym na zebraniu gromadzkim we wsi Celigów, gminy Głuchów, pow. skierniewickiego, chłopi uchwalili rezolucję, zobowiązując się do sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych i do zwiększenia wydajności gleby oraz wzywając do współzawodnictwa na tym odcinku wszystkie gromady w kraju.

W rezolucji chłopów z Celigowa czytamy m. in.:

„Bogate plony — to więcej chleba dla nas i naszych braci robotników, to surowce dla rozbudowującego się przemysłu, to wzrost dobrobytu mas pracujących. Pragniemy, aby w nasze ślady poszli wszyscy chłopi pracujący, aby wspólnym wysiłkiem budować lepszą przyszłość, aby wspólnymi siłami utrwalać pokój. Wzywamy zatem wszystkie gromady w województwie łódzkim i w całym kraju do współzawodnictwa w walce o terminowe i zwycięskie przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej, w walce, która przyspiesza realizację Planu 6-letniego".

Nota do W. Brytanii

Nie wystarczą frazesy i deklamacje o „pokoju"

Rząd ZSRR gotów jest przyjąć tylko szczerą inicjatywę rządu angielskiego, zmierzającą do poprawy stosunków między obu państwami

MOSKWA. Agencja TASS donosi: Dnia 17 lutego b. r. wiceminister spraw zagranicznych W. Brytanii Strang wręczył ambasadorowi ZSRR w W. Brytanii Zarubinowi notę rządu W. Brytanii stanowiącą odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 20 stycznia b.r. w sprawie naruszenia przez rząd W. Brytanii anglo-radzieckiego układu **„O sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie" z 26 maja 1942 r.**

24 lutego wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął ambasadora W. Brytanii p. Kelly i wręczył mu notę rządu radzieckiego, stanowiącą odpowiedź na wymienioną wyżej notę brytyjską.

Poniżej zamieszczamy streszczenie noty.

Rząd radziecki stwierdza na wstępie, że rząd W. Brytanii nie mogąc obalić niezbitych dowodów przedstawionych w nocie ZSRR z 20 stycznia br. **uciekł się w swej nocie do zmyśleń i oszczerstw, usiłując zrzucić z siebie odpowiedzialność za naruszenie traktatu radziecko - brytyjskiego.**

Rząd ZSRR podkreśla, iż wbrew założeniom układu radziecko - brytyjskiego, W. Brytania, poczynając od r. 1946 **poszła drogą podważania tego układu.** Świadczą o tym posunięcia brytyjskie w sprawie Niemiec, jak np. **utworzenie Bizonii (a później Trizonii), wprowadzenie odrębnej waluty w Niemczech zach., oraz przyjęcie tzw. statutu okupacyjnego. Wszystkie te kroki podjęte zostały w trybie separatystycznym, bez udziału ZSRR.**

Rząd W. Brytanii **naruszył także uchwały konferencji w Jałcie i Poczdamie,** mówiące o realizowaniu polityki demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Oczywistym dowodem tego jest przeprowadzana stopniowa faszyzacja Niemiec zach. Uwolnienie Kruppa i generałów hitlerowskich i forsowna remilitaryzacja **świadczą o tym, iż rząd brytyjski odradza armię niemiecką i przekształca Niemcy zachodnie w bazę wypadową do nowej agresji.**

Wbrew układowi radziecko - brytyjskiemu, W. Brytania **bierze czynny udział w agresywnych koalicjach, skierowanych przeciw ZSRR,** jak np. pakt atlantycki. W. Brytania wraz z USA **organizuje sojusz wojskowy z odwetowcami z rządu w Bonn, przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.**

W przeciwieństwie do tego, rząd ZSRR **zawsze przestrzegał układu radziecko - brytyjskiego i nigdy nie zawierał układów skierowanych przeciwko W. Brytanii.**

Nota rządu ZSRR **demaskuje brutalne oszczerstwa skierowane pod adresem ZSRR,** jakoby rząd radziecki ingerował w sprawy wewnętrzne Węgier, Rumunii i Bułgarii.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

ZSCh zrealizuje wytyczne VI plenum KC PZPR

Na VI Plenum Zarz. Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej, referat zasadniczy wygłosił prezes ZSCh — Ozga-Michalski, który omówił przedstawioną przez przewodniczącego PZPR Prezydenta Bieruta na VI Plenum KC PZPR istotę frontu narodowego, podkreślając, że na wsi front narodowy powinien skupić jak najszersze masy pracujących chłopów wokół realizacji Planu 6-letniego i walki o pokój.

Przedstawiając następnie najważniejsze zadania ZSCh — mówca stwierdził, że Związek będzie podnosił na coraz wyższy poziom świadomość i wiedzę polityczną chłopów, a przez to skupiał ich wokół Rządu Ludowego.

Jedną z najważniejszych akcji, w jakich współpracuje Związek Samopomocy Chłopskiej jest skup zboża. Organizacje związkowe i działacze ZSCh swą pracą w poważnym stopniu przyczynili się do wypełnienia przez chłopów obowiązków wobec klasy robotniczej i państwa. ZSCh mobilizując chłopów do przedterminowej sprzedaży zboża uaktywnił mało i średniorolnych chłopów w walce z machinacjami kułactwa.

Związek Samopomocy Chłopskiej, rozwijając całokształt swej pracy na wsi, toruje chłopom mało i średniorolnym drogę do gospodarki zespołowej. Jednocześnie organizacje związkowe prowadzą bezpośrednią pracę nad organizowaniem gospodarstw zespołowych. W roku zeszłym Związek rozwinął w tej dziedzinie poważną działalność.

W roku bież. ZSCh rozszerzy prace w tej dziedzinie.

Prezes Ozga-Michalski w zakończeniu swego przemówienia powiedział:

„Im aktywniej będziemy uczestniczyć w realizacji naszych zadań, gromiąc wszędzie kułaków i spekulantów, tym silniej zapuścimy korzenie w gromadach, tym mocniej zwiążemy się z podstawowymi masami chłopskimi i tym czynniej będą one uczestniczyć w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni".

J. Stalin pierwszym kandydatem

W atmosferze entuzjazmu

powitali mieszkańcy 6 republik związkowych dzień wyborów

MOSKWA. — W niedzielę 25 lutego odbyły się wybory do rad najwyższych sześciu republik związkowych: Ukraińskiej, Białoruskiej, Uzbeckiej, Ormiańskiej, Turkmeńskiej i Estońskiej.

We wszystkich republikach związkowych jako pierwszy kandydat znajduje się na listach wyborczych wódz narodów Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata — Józef Stalin.

Ludność każdej z republik, w których odbyły się wybory, powitała dzień 25 lutego nowymi sukcesami produkcyjnymi. Na Ukrainie młodzież **bierze masowy udział w budownictwie elektrowni wodnych na Dnieprze.** Kołchoźnicy Ukrainy **przystąpili do zakrojonych na szeroką skalę prac przy budowie nowych osiedli wiejskich typu miejskiego (t. zw. agromiast).**

Także nowymi sukcesami powitała dzień wyborów Radziecka Białoruś, której piękna, dźwignięta z ruin wojennych stolica Mińsk oraz liczne powstałe już po wojnie gałęzie przemysłu **stanowią trwały pomnik niespożytej energii narodu.**

Również ludność republik: Turkmeńskiej, Uzbeckiej, Ormiańskiej i Estońskiej **manifestuje w dniu wyborów do rad najwyższych swą niezłomną wolę dalszego budownictwa pokojowego i swą gotowość obrony pokoju.**

Zakończenie obrad Zarz. Głównego ZSCh

WARSZAWA. — 25 bm. zakończyło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZSCh. Po zanalizowaniu osiągnięć i braków w działalności Związku w roku ubiegłym, plenum zatwierdziło plan pracy na rok bieżący, przedstawiony w referacie prezesa Ozgi-Michalskiego. (Omówienie referatu podajemy oddzielnie.)

Plenum przedyskutowało również i zatwierdziło preliminarz budżetowy Związku na rok bieżący.

Po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza generalnego ZSCh posła Jaworskiego, plenum uchwaliło rezolucję polityczną i gospodarczą.

KOBIETY PRACUJĄCE MIAST I WSI!

Zacieśniajcie sojusz ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

Echa wywiadu J. Stalina

Lud polski przyrzeka narzucić pokój imperialistom

WARSZAWA. — Z całego kraju napływają wypowiedzi przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa świadczące o tym, jak głębokie wrażenie wywarła rozmowa Generalissimusa Stalina z przedstawicielem „Prawdy", wskazująca, że narody powinny w swe ręce ująć sprawę pokoju.

Józefa Walkiewicz, robotnica karmelarni Fabryki im. 22 Lipca stwierdza:

„Słowa Stalina, że Organizacja Narodów Zjednoczonych przekształca się w narzędzie wojny, wyrażają moje przekonanie i przekonanie moich towarzyszy pracy. Głęboko prawdziwe jest powiedzenie, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju".

* * *

Władysław Zebrowski, nauczyciel szkoły średniej ogólnokształcącej dla pracujących w Warszawie, powiedział:

„Słowa Józefa Stalina wypowiedziane w rozmowie z korespondentem „Prawdy" zdruzgotały i jeszcze raz zdemaskowały perfidne brednie podżegaczy wojennych.

Perfidii tych szaleńców i ignorantów, którzy w obawie przed narastającym kryzysem i swą nieuchronną klęską chcieliby szukać ratunku dla siebie w morzu krwi i łez społeczeństw krajów europejskich, przeciwstawiamy się naszą pracą i walką o pokój".

Depesze ze świata

BUDAPESZT. W sobotę po południu, w przeddzień II zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących, odbyła się na Placu Bohaterów wspaniała manifestacja ludu pracującego stolicy Węgier, która przekształciła się w potężną demonstrację w obronie pokoju.

*Zasadnicze przemówienie na wiecu wygłosił witany burzliwymi oklaskami **sekretarz generalny** Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi.*

* * *

NOWY JORK. Amerykańskie koła postępowe rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę akcję zmierzającą do uratowania od śmierci na krześle elektrycznym 36-cio letniego murzyna z Mississipi Williama Mac Gee, który został w 1945 roku skazany na śmierć za rzekome zgwałcenie białej kobiety.

Wyrok ma być wykonany 20 marca br.

* * *

PARYŻ. Do Paryża przybył w piątek znany zbrodniarz wojenny, hitlerowski „szarlatan finansowy" Hjalmar Schacht.

Jak podaje „Humanite" powołując się na doniesienia amerykańskich agencji telegraficznych, bankier hitlerowski zamierza w czasie pobytu w Paryżu wznowić kontakty z francuskimi kołami finansowymi.

Przed Kongresem L. K.

Rośnie aktywność kobiet w pracy dla Polski Ludowej



W całym kraju odbywają się obecnie w zakładach pracy wybory mężów zaufania.

Na zdj.: nowowybrany mąż zaufania w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Teletechnicznych w Warszawie, przodownica pracy ob. Władysława Lewandowska w rozmowie z robotnicami Alicją Wojtkowską i Heleną Magierską.



Dyrektorem naczelnym Szczecińskich Zakładów Odzieżowych jest od 1 stycznia 1951 roku robotnica Zakładów Danuta Mazurkiewicz.

Na zdj.: dyr. Danuta Mazurkiewicz (z prawej) w rozmowie z kierownikiem produkcji Jadwigą Bobczak, również b. robotnica. Foto-AR

Hasło to wyrosło z naszych walk i osiągnięć

Front narodowy

podstawą walki o pokój i realizację Planu 6-letniego

VI Plenum KC PZPR dało partii i narodowi wyczerpującą i jasną odpowiedź na najważniejsze pytania, żywo interesujące wszystkich Polaków miłujących swą ojczyznę i pragnących dalszego jej wzrostu i rozkwitu.

Pytania te są następujące: jak kształtuje się w obecnym czasie sytuacja międzynarodowa i co powinniśmy zrobić jako naród i państwo, by w jak największym stopniu przyczynić się do obezwładnienia organizatorów wojny i do zwycięstwa pokoju; jak wykonaliśmy zadania pierwszego roku Planu 6-letniego i jakie zadania stoją przed nami w drugim roku Planu, by utrwalić i pomnożyć jeszcze osiągnięcia naszej ojczyzny i zapewnić szybszy jeszcze i bardziej wszechstronny jej rozwój ku socjalizmowi.

Gdyby Plenum KC PZPR ograniczyło się do zanalizowania i omówienia tych zagadnień, tak złożonych i obszernych, że obejmują właściwie wszystkie strony naszego życia, to dorobek jego byłby i tak ogromny. VI Plenum nie ograniczyło się jednak do tego zadania. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na swym plenarnym posiedzeniu w dniach 17 — 18 lutego br. zanalizował całokształt jakościowych przemian, jakie dokonały się w Polsce od chwili przejęcia władzy przez klasę robotniczą i scharakteryzował te przemiany w następujących słowach, których doniosłość mierzyć należy miarą historyczną:

„Dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w roku 1944 rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcenia narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny, o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno-politycznym".

Obszerna i wyczerpująca analiza sytuacji międzynarodowej, szczególnie wnikliwe omówienie wyników pierwszego roku sześciolatki i zadań na drugi rok Planu 6-letniego i wreszcie scharakteryzowanie obecnego etapu rozwoju historycznego narodu polskiego, jako procesu przekształcania się i przerastania naszego narodu w naród socjalistyczny, stały się podstawą rozwinięcia przez Plenum programu frontu narodowego walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Dlaczego konieczny jest front narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego? Odpowiedź na to pytanie dał referat przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta.

Antypolskie plany imperialistów amerykańskich są istotnym elementem ich zbrodniczych planów rozpętania wojny przeciwko wszystkim narodom, miłującym wolność i pokój. Naszą walkę o pokój prowadzimy też we wspólnych szeregach i pod wspólnym sztandarem z setkami milionów ludzi, przeniknięci świadomością, iż w obecnym czasie nie można uważać wojny za nieuniknioną.

„Opanowanie niebezpieczeństwa agresji imperialistycznej jest konieczne i realne pod warunkiem czynnej i trwałej mobilizacji wszystkich sił postępowych w obronie pokoju" — powiedział Bolesław Bierut na VI Plenum. Walka o pokój, będąca najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim, wymaga też jak największej jednolitości narodu przeciwko tym, którzy pragną wojny. „....Walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu... musi mieć charakter szerokiego frontu ogólno narodowego".

Żeby nasza walka o pokój i zabezpieczenie niepodległości była skuteczną, musi ona jak najściślej być związana z walką o Plan 6-letni, o socjalistyczną przebudowę Polski. Co to bowiem znaczy w naszych warunkach w obecnej sytuacji międzynarodowej walczyć o pokój i utrwalenie niepodległości? Znaczy to — szybko i energicznie likwidować słabość, zacofanie i bezbronność Polski, pozostawione nam w spadku przez antynarodowe klasy, które rządziły naszym krajem w przeszłości.

Znaczy to rozbudowywać wszechstronnie siły materialne i duchowe naszego narodu. Znaczy to rozwijać i pogłębiać walkę klasową z tymi siłami, które stanowią bazę imperializmu — wroga naszego budownictwa i naszego narodu. Znaczy to — jednym słowem — w ostrej walce klasowej z kułactwem budować socjalizm w Polsce.

Bolesław Bierut mówi: „Chodzi nam nie o *„święty spokój"*, nie o zgodę klasową, nie o tuszowanie przeciwieństw i walki klasowej, nie o zwolnienie tempa budowy społeczeństwa bezklasowego, lecz chodzi o to, że walczymy o *pokój*, walczymy przeciwko rozpętywaniu wojny agresywnej i tworzymy front narodowy, jako dźwignię realizacji *Planu 6-letniego*, który jest dla naszego narodu *podstawą* walki o zabezpieczenie naszej *niepodległości i pokojowego* rozwoju".

Nie ma idei, która była by bardziej szalbierczo nadużywaną w ciągu dziejów niż idea frontu narodowego. Ale nasze hasło frontu narodowego różni się od burżuazyjnych „frontów narodowych" w sposób najbardziej istotny i zasadniczy. Wysuwamy je wtedy, kiedy trzonem naszego narodu, siłą decydującą nie tylko o wytwarzaniu bogactwa narodowego, ale i o losach kraju są robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca.

Nasze hasło frontu narodowego nie przyszło nagle. Wyrosło ono ze wszystkich walk i osiągnięć narodu polskiego. Przygotowała je reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu, odbudowa kraju i przystąpienie do realizacji Planu 6-letniego, likwidacja bezrobocia, marazmu gospodarczego i ciemnoty i przekształcenie naszego kraju w jeden z najbardziej tętniących życiem krajów kuli ziemskiej.

„Złączona przyjaźnią i wspólną idea ZSRR, z krajami demokracji ludowej i światowymi siłami obrońców pokoju — Polska Ludowa staje się niezwyciężonym bastionem, o który rozbiją się wszelkie zbrodnicze zakusy imperialistycznych agresorów. Siły obozu pokoju potrafią sparaliżować knowania obozu agresji, tyranii i zbrodni, potrafią zabezpieczyć ludzkości trwały pokój.

Naszym wodzem jest Stalin — nasze będzie zwycięstwo!"

Nasze rady

J. W. Z KAMIENNEJ GÓRY: Aby dać dziecku, zrodzonemu poza małżeństwem, nazwisko właściwego ojca — należy przede wszystkim wystąpić na drogę sądową o obalenie ojcostwa, tj. uzyskać orzeczenie sądowe, że prawny Pani małżonek nie jest ojcem dziecka. Dopiero po załatwieniu tej zasadniczej sprawy — będzie można wystąpić o nadanie dziecku nazwiska właściwego ojca. Może Pani wnieść sprawę do sądu powiatowego w tej miejscowości, w której Pani zamieszkuje. Radzimy zasięgnąć wskazówek postępowania w Społecznym Biurze Porad Prawnych.

* * *

PEPIK Z ŁODZI: — Przed otrzymaniem mieszkania zastępczego nie jest Pan zmuszony do opuszczenia dotychczasowego mieszkania. Choć sprawa mieszkaniowa napotyka w Łodzi na olbrzymie trudności — nie mniej jednak nikt nie może mieszkać na ulicy. Radzimy zgłosić się do referatu Próśb i Zażaleń przy Prezydium RN (ul. Piotrkowska nr 104)

* * *

POCZTA TAD.: — Instytut Muzyczny przy ul. Jaracza nr 19 poinformuje Pana czy istnieją szanse dostania się na pożądany kurs, względnie udzieli Panu odpowiednich wskazówek.

Nota ZSRR do W. Brytanii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Źródło tych oszczerstw jest zrozumiałe w świetle takich **faktów, jak np. dążenie W. Brytanii do obalenia ustrojów ludowo - demokratycznych w tych krajach, drogą dywersji, szpiegostwa itp.**

W. Brytania przybiera w swej nocie obłudną szatę obrońcy interesów Jugosławii. Rząd ZSRR stwierdza, że naród radziecki **gardzi faszystowskim reżimem w Jugosławii. Groźbą dla narodu jugosłowiańskiego nie jest ZSRR, lecz obecni władcy Jugosławii.**

W odpowiedzi na zarzuty noty brytyjskiej, rząd radziecki oświadcza ponownie, iż **jedynymi agresorami w Korei są wojska odległych o tysiące kilometrów St. Zjednoczonych i W. Brytanii.** Natomiast Chiny Ludowe i Korea walczą w obronie swej niezawisłości.

Śmieszne jest także oskarżanie ZSRR o to, że, wyrażając sympatię dla walki wyzwoleńczej uciskanych narodów kolonialnych, narusza rzekomo układ z W. Brytanią. Rząd ZSRR zwraca uwagę, że żaden artykuł układu anglo - radzieckiego nie zabrania komukolwiek wyrażać sympatii dla ruchu wyzwoleńczego w jakimkolwiek kraju.

Dopóki istnieje na świecie ucisk imperialistyczny, istnieć będzie również ruch wyzwoleńczy uciskanych narodów, niezależnie od woli i sympatii tych lub innych rządów.

Niedorzeczne są próby rządu W. Brytanii zwalania na ZSRR odpowiedzialności za „strajki i zaburzenia", lub przypisywanie tego Biuru Informacyjnemu Partii Komunistycznych i Robotniczych. **Te niezręczne chwyty wypada wytłumaczyć pośpiechem przy opracowywaniu noty, gdyż dobrze wiadomo, że „strajki i zaburzenia społeczne" istniały już na długo przed naszym pokoleniem.**

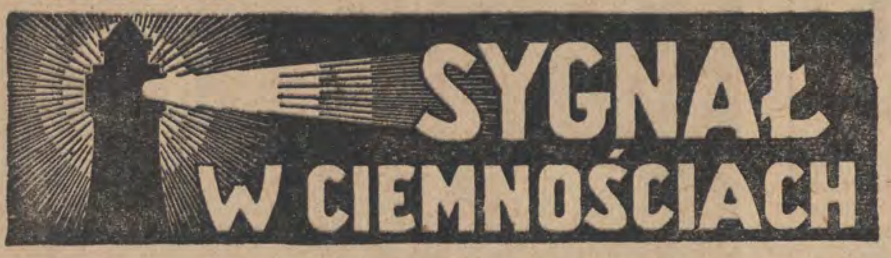
Mimo twierdzeń noty brytyjskiej, jakoby siły zbrojne ZSRR przekraczały siły zbrojne państw zachodnich, **rząd radziecki wykazuje, że tylko siły zbrojne USA Anglii i Francji przekraczają 5 miln. ludzi i przewyższają stan liczebny wojsk radzieckich przeszło dwukrotnie.**

W. Brytania, USA i Francja mimo tej przewagi zwiększają nadal swój potencjał zbrojeniowy, przygotowując się nie do obrony, lecz do agresji, do nowej wojny światowej.

W odróżnieniu od stanowiska rządu brytyjskiego, którego przywódcy jeszcze w 1944 r. na konferencji labourzystów przeforsowali uchwałę zabraniającą członkom partii należenia do towarzystw przyjaźni z ZSRR — rząd radziecki wraz z całą radziecką społecznością **wychowuje naród w duchu poszanowania innych narodów, w duchu obrony pokoju i zapobiegania wojnie.**

W odpowiedzi na gotowość W. Brytanii do rozmów z ZSRR, rząd radziecki stwierdza, iż nie może z pełnym zaufaniem ustosunkować się do tego oświadczenia. Niemniej jednak rząd ZSRR gotów jest rozpocząć takie rozmowy, dążąc do wykorzystania wszelkich możliwości aby polepszyć stosunki z W. Brytanią.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



247)

— Jesteś zdrowa i silna! — westchnął. — A ja...

Znów krótkie spojrzenie ciemnych, mądrych oczu kobiety w szaro - niebieskim pasiaku.

— Osłabłeś z głodu?

— Chyba...

Jej ręce zaczęły szperać w kieszeni bluzy. Wreszcie znalazło to, czego szukała: kawałek zeschniętego na kamień chleba.

Nie powiedziała, że nie jadła sama od dwóch dni. Że ta skibka chleba była jej największym skarbem.

Szybko wsunęła mu ją w rękę.

— Jest trochę za twardy, ale zostawiam ci manierkę z wodą. Możesz chleb rozmoczyć: to cię posili. I poleż sobie trochę, odpocznij.

— A ty? — Orten zaniepokoił się nagle, albowiem nieznajoma zrobiła taki ruch, jak gdyby chciała wstać.

Ona unika jego spojrzeń.

— Muszę iść dalej... Na wschód... W stronę, skąd nadchodzi wolność... Nie będę biernie czekała na bieg wypadków: lubię zawsze walczyć ze swoim losem...

— Umiesz walczyć, bo jesteś zdrowa i silna... Ale ja... — znowu urwał bezradnie.

Ta kobieta, której siłę ramion odczuł przed chwilą, wydała mu się nagle uosobieniem życia.

— Jeśli ona odejdzie... umrę... — w jego głowie zawirowały strzępy niedopowiedzeń.

Zaczął cicho, prosząco:

— Nie porzucaj mnie... tu, na tym pustkowiu... Ty jedna tylko możesz mnie uratować...

Dostrzegł w źrenicach nieznajomej wahanie, zakłopotanie. Pełen desperacji chwycił ją za rękę.

Jakich użyć słów, ażeby zatrzymać przy sobie to odchodzące życie?

Czy paść jej do nóg? Przecież i tak już leży w pyle drogi. Czy całować jej ręce? Usta jego są spalone żarem gorączki, niezdolne nawet do pocałunków.

Ponosi go rozpacz. I nagle olśniła go myśl jasna, jak błysk brylantów...

— Posłuchaj — rzekł, ciężko oddychając. — Powiem ci o sobie całą prawdę. Znalazłaś mnie tutaj, leżącego w rowie, Łazarza, żebraka, pół trupa... Ale nie zawsze nosiłem ten przeklęty pasiak... Jestem człowiekiem bogatym... bardzo bogatym... Mam ogromny majątek... garść najpiękniejszych brylantów... Chcę zrobić z tobą układ... Jeśli zaopiekujesz się mną teraz, po powrocie do kraju oddam ci połowę tego, co posiadam... A to jest fortuna...

Czyżby brazylijskie brylanty Krzysztofa, które zabijały jednych, a drugim dawały życie, znów zaważyły na czyimś losie? Ciemnowłosa kobieta przysłuchuje się jak gdyby z roztargnieniem zwierzeniom Ortena — potem twarz jej tężeje, jak u kogoś, kto powziął decydujące postanowienie, potem znowu łagodnieje i nieznajoma, przesunąwszy ręką po rozpalonym czole nędzarza, rzekła niespodziewanie miękko.

— Dobrze, nie zostawię cię tu samego! Zaopiekuję się tobą i razem wrócimy potem do kraju.

— Dziękuję ci! — oddycha ciężko Orten. — I nie pożałujesz tego.

— Nie mówmy o tym! — stwardniał nagle jej głos.

Podniosła głowę.

Od zachodu szły ciemne chmury, zawalając pogodne dotychczas niebo. Zerwał się wiatr, zwiastujący burzę.

— Będzie deszcz... — zmarszczyła brwi nieznajoma. — Musimy schronić się gdzieś pod dach.

— Pod dach? W tej pustyni?

— Może półtora kilometra stąd, obok bocznej drogi, którą szłam, zauważyłam domek... Będziemy musieli dojść tam... Tam się schronimy, tam odpoczniesz.

Nie miał siły, ażeby wstać, ale podźwignęły go jej mocne ramiona.

— Chodźmy!

Nogi Ortena były jak z waty, stawy jak z gumy. Zatoczył się i zachwiał.

Ale i tym razem podtrzymało go silne ramię towarzyszki.

— Weź się w garść! To niedaleko... O, patrz, za tamtym wzgórzem.

Za wzgórzem srebrzyło się zwierciadło jednego z tych jezior, jakich pełno jest w Meklenburgii. Wiatr kołysał gałęzie sosen i brzóz, a na skraju lasu stała niewielka, drewniana chata, taka jakaś swojska, taka jakaś słowiańska, jakby to nie było w północnych Niemczech, ale gdzieś na Pomorzu, czy Kaszubach.

Kobieta w pasiaku, wlokąc z sobą coraz bardziej opadającego z sił towarzysza, stanęła wreszcie u progu chaty.

Zastukała, ale nikt nie odpowiedział.

Nacisnęła klamkę i weszła do sieni.

Coś błysnęło, coś zabieliło się. Ogromny kot spojrzał na wchodzących zielonymi oczyma i zniknął na strychu.

Była to jedyna żywa istota, jaką znaleźli w tym zagubionym na skraju lasu domu: widocznie jego mieszkańcy — tak, jak tysiące innych — uciekli przed zbliżającym się frontem.

— Nikogo! — powiedziała ciemnowłosa kobieta.

Spojrzała w stronę szerokiego, kuchennego pieca.

— Możnaby ugotować coś ciepłego... — zaczęła, a resztę jej słów zagłuszył głuchy łoskot: to wyczerpany do ostatka Orten zwalił się nieprzytomny na ziemię.

Z trudem podźwignęła go i zaczęła wlec w stronę łóżka. Jeszcze chwila wielkiego wysiłku, a nieprzytomny spoczął na miękkiej pościeli, troskliwie przykryty pierzyną.

(D. c. n.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Po tej grypie ciągle kaszlesz. Dla pewności idź na prześw:etlenie. Ja tutaj zaczekam...
WACEK: — Ano trudno! Pójdę!

SANITARIUSZ: — No, prędzej rozbierać się' Czy mamy na was czekać?
WACEK: — A gdzie kłaść ubranie?
SANITARIUSZ: — Gdzie bądź!

OB.: — Powiadam, odwal mi się pan od koszuli! Ciągnij za swoją!
WACEK: — Nie mogę jej znaleźć...
OB.: — To szukaj pan dalej!

WICEK: — No i jaki wynik?
WACEK: — Gruźlicy nie mam! Czapki też! Chodź pomóż mi jej szukać, bo jest wielki stos odzieży...

Paczki żywnościowe
będą szybciej doręczane przez pocztę

W celu przyśpieszenia przewozu i doręczania paczek żywnościowych i zapobiegania w ten sposób psuciu się ich zawartości, Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło, aby paczki zawierające łatwo psujące się produkty żywnościowe były przewożone do miejsc przeznaczenia i doręczane w pierwszej kolejności przed innymi paczkami.

W tym celu każda paczka zawierająca łatwo psujące się produkty żywnościowe, otrzyma przy nadaniu specjalną nalepkę lub odpowiedni napis.

Dla ułatwienia oznaczenia paczek żywnościowych powinni wszyscy wysyłający podawać na opakowaniu paczek i na adresach pomocniczych dokładne zawartości paczki.

Za specjalne traktowanie paczek z łatwo psującymi się produktami żywnościowymi poczta nie będzie pobierała dodatkowych opłat.

Estetyczne i wytrzymałe obuwie ze świńskiej skóry
ukaże się w sprzedaży

W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży obuwie męskie i damskie wytwarzane w całości ze skóry świńskiej.

Obuwie to o estetycznym wyglądzie, w jasnych kolorach jest bardzo wytrzymałe i odporne na wodę.

Za dużo śpioszków za mało pończoch
„Drobne braki" należy zlikwidować jak najszybciej
Wytwórczość spółdzielcza musi w pełni uwzględniać najistotn.e sze potrzeby człowieka pracy

Narzekamy niejednokrotnie na trudności w nabywaniu szeregu artykułów, które są pozornie mało ważne, a bez których ciężko się jednak obejść. Rozmaite szpilki, spinki, agrafki, czy też wiadra lub patelnie potrafią nam zatruć życie, gdy trzeba ich szukać w niekończących się wędrówkach od sklepu do sklepu. Często również cierpliwość nasza jest narażona na poważną próbę przy kupowaniu odzieży, butów, materiałów włókienniczych itp., jeśli — jak na złość — nie możemy znaleźć odpowiednich dla nas rozmiarów, fasonów, czy deseni.

Zgodnie z założeniami gospodarki planowej uzupełnianiem zaopatrzenia rynku w tym zakresie zajmują się państwowe i spółdzielcze zakłady przemysłowe oraz rzemieślnicze, wchodzące w skład tzw. drobnej wytwórczości.

Produkcja tych zakładów, z natury rzeczy bardziej elastyczna od produkcji wielkiego i średniego przemysłu kluczowego, może szybko dostosować się do życzeń konsumentów i zaspokajać ich słuszne żądania.

Szczególnie szerokie pole do działania ma tutaj wytwórczość spółdzielcza, której wyroby są rozprowadzane przez „Spólnotę Pracy".

Przedsiębiorstwo to zostało powołane do życia przed rokiem w celu powiązania działalności drobnych zakładów produkcyjnych z potrzebami rynku. Niestety jednak, nie zdołało ono dotychczas wejść należycie w swą rolę.

„Spólnota" nie stworzyła własnego aparatu analizy rynku, opierając się wyłącznie niemal na informacjach zasięganych w bardziej rzekomo doświadczonych centralach handlu państwowego.

Trudno się dziwić, że informacje te są skąpe i niedokładne, ponieważ centrale państwowe same popełniają nieraz w tej dziedzinie wiele błędów, a poza tym interesują się one w małym stopniu potrzebami rynku o charakterze lokalnym.

Skutki takiego stanu rzeczy nie kazały na siebie czekać. Spółdzielnie przemysłowe i rzemieślnicze z braku odpowiednich wskazówek obierały często mylne kierunki produkcji.

Jak to wyglądało na terenie okręgu łódzkiego?

Spróbujmy tu dokonać krótkiego przeglądu najważniejszy artykułów rozprowadzanych przez oddział „Spólnoty" w Łodzi na przestrzeni ubiegłego roku.

W branży dziewiarskiej i włókienniczej za wiele znajdowało się na rynku jednogatunkowych artykułów dziecięcych, jak śpioszki, rajtuzy itp., natomiast zbyt mało było reform damskich, pończoch i swetrów. Materiały jedwabne posiadały wzory niesezonowe. W okresie zimowym spółdzielnie dostarczały jedwabi w kwiaty, zamiast jednokolorowych lub ewentualnie w groszki i maczek. Koszulówka bawełniana, kolorowo-tkana miała wzory niewyraźne, jakby zatarte, co oczywiście obniżało jej wartość.

W branży odzieżowej za wiele było ubrań dziecięcych i chłopięcych z wełny 100 i 60-procentowej. Popyt na nie był — rzecz jasna — minimalny. Konfekcja dostarczana przez spółdzielnie rzemieślnicze posiadała nieodpowiednie rozmiary. Za wiele produkowało się koszul męskich ze sztucznego jedwabiu, a za mało tańszej bielizny osobistej i pościelowej.

W branży skórzanej znaczny procent obuwia produkcji spółdzielczej posiadał za niskie podbicie, a poza tym spody butów były za cienkie i z lichej skóry.

W innych branżach dawał się dotkliwie odczuwać brak galanterii drzewnej i metalowej oraz sprzętu gospodarstwa domowego.

Likwidacja tych braków i błędów, pełne dostosowanie się do wymagań konsumenta — człowieka pracy oraz szybkie uzupełnienie wszelkich luk w zaopatrzeniu rynku — oto główne zadania, jakie stoją przed drobną wytwórczością spółdzielczą i jej organizacją zbytu w roku bieżącym. (si)

Pod ostrym kątem

A karetka nie przyjechała...

Czytając list jednej z Czytelniczek, przypomniał mi się znany wierszyk Marii Konopnickiej zatytułowany „Jaś nie doczekał". Możliwe, że jest to dziwaczne i niesłuszne zestawienie, ale... Zresztą osądźcie, Czytelnicy, sami. Oto wyjątek listu:

„...Doktór zostawił kwalifikację szpitalną, cóż kiedy okazało się, iż mamusi mojej nie można przewieźć do szpitala, ponieważ kwalifikacja nie była potwierdzona przez doktora rejonowego.

Po wielkich trudach przyjechał lekarz rejonowy i wystawił drugą kwalifikację szpitalną. Natychmiast po jego odjeździe poszłam zadzwonić po pogotowie przewozowe, ponieważ niemożliwością wprost dla mnie było pójście tam, gdyż mieszkamy daleko (na Retkini).

Na moje stwierdzenie, iż posiadam już kwalifikację szpitalną odbierający telefon oświadczył, iż karetka już wyjeżdża. Wróciłam do domu, ale po dwóch godzinach znów zadzwoniłam ponieważ stan mojej mamusi pogorszył się. Odpowiedziano, że karetka już wyjeżdża. Po trzech godzinach znów zadzwoniłam..."

...I wiecie, Czytelnicy, jaką odpowiedź otrzymała córka ob. K.? — „Karetka już wyjeżdża!" I tak wyjeżdżała prze trzy dni. Obywatelka K. tak jak „Jaś" z wiersza Konopnickiej — nie doczekała się pomocy i mimo ciężkiego stanu sama udała się przy pomocy rodziny do szpitala.

Oto jeden z przykładów jak jeszcze pracują niektóre jednostki w naszych instytucjach służby zdrowia.

Wszelkie udogodnienia zapewnione
Nowy zastęp pielęgniarek
wyszkoli nam PCK na bezpłatnych kursach

Popyt na fachowe siły pielęgniarskie jest duży: w Planie 6-letnim wyraża się on liczbą 25.000 osób w skali ogólnokrajowej. Przed Służbą Zdrowia wyrasta więc poważne zadanie szkolenia nowych kadr.

Realizacja tego zadania przyniesie jednak tylko wtedy pozytywne rezultaty, jeśli znajdzie ono należyty oddźwięk w społeczeństwie. Jest jeszcze wiele kobiet, które nie mają konkretnego zawodu. I one właśnie powinny zasilić szeregi kandydatek na przyszłe pielęgniarki.

Polski Czerwony Krzyż prowadzi w chwili obecnej szereg kursów z internatem i bez internatu. Kursy te są bezpłatne. W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie — kandydatki korzystają ze stypendium. Poza tym Polski Czerwony Krzyż, pragnąc iść na rękę kobietom pracującym, uruchomił kurs, na którym wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych.

Po skończonym kursie absolwentki otrzymają natychmiast pracę w lecznictwie zamkniętym lub otwartym. Po dwuletniej praktyce mają one prawo ubiegać się o tytuł dyplomowanej pielęgniarki.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie placówki PCK w całym kraju oraz czerwonokrzyskie koła przyfabryczne. (j)

Kawały z Expressu

Pan Kretynek udał się do Ogrodu Zoologicznego. Stanął przed ogrodzeniem, za którym spaceruje okazała żyrafa. Pan Kretynek patrzy na zwierzę, kręci głową i mówi:

— Wykluczone. Takiego zwierzęcia w rzeczywistości wcale nie ma!

* * *

Matka poszła z Piotrusiem do fotografa. Po długich przygotowaniach fotograf zabrał się wreszcie do właściwej czynności, stanął w odpowiedniej pozie i powiada do malca:

— Teraz, moje dziecko, patrz mi prosto w twarz... Uważaj, a z tej skrzyneczki wyfrunie zaraz piękny ptaszek...

— Panie — przerywa mu Piotruś — nie opowiadaj pan głupstw, tylko eksponuj pan szybko i basta!

W odpowiedzi na listy Czytelników

SŁUSZNE ZARZUTY I KARA

W związku z listem o brzydkich rzeczach w pięknym domu — Prezydium R.N. zawiadamia, że dozór sanitarny dokonał oględzin domu u zbiegu ul. Barwnej i 3 Maja. Stwierdzono słuszność zarzutów mieszkańców, a administrator domu został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Nieruchomość doprowadzono do porządku.

MOI obchodzi jubileusz
Przyniesiono 1000-ną zgubę
Łodzianie najczęściej gubią teczki, najrzadziej — krowy

Miejski Ośrodek Informacyjny w Łodzi obchodził w tych dniach osobliwy jubileusz: przyniesiono tysiączną zgubę.

„Jubileuszową" zgubę stanowią cztery oprawione w ramki obrazy przyniesione przez ob. Zenonę Janiak. Jest rzeczą dziwną, jak można zgubić swój ślubny portret. Normalnie nie nosi się go przecież po ulicy...

Z okazji tego niecodziennego jubileuszu MOI warto tej instytucji poświęcić kilka słów. Pierwszą znalezioną rzeczą, którą złożono w MOI, były okulary, oddane do Ośrodka przez ob. Irenę Pokój. Było to jeszcze w grudniu 1948 roku. Od tego czasu ilość zgubionych okularów wzrosła do 20 par.

Poza najczęstszymi przedmiotami, jak: teczki, parasolki, kapelusze, torebki damskie płaszcze itd., do Ośrodka trafiają również żyjące zguby. Przyprowadzono m. in. 45 psów wszelkiej rasy i maści, 13 kurczaków, 3 kury, 3 konie a nawet jedną... krowę.

Obecnie w magazynie Miejskiego Ośrodka Informacyjnego znajduje się 708 różnych przedmiotów, po które nie zgłaszają się ich właściciele. Ciekawe, jak długo każą na siebie czekać.

Może szybciej się zdecydują na wizytę w MOI, gdy się dowiedzą, że znalazca staje się właścicielem przyniesionej rzeczy w dniu, w którym obchodzi ona 3-letni jubileusz znalezienia. (u)

Nasi czytelnicy piszą

Szanowna Redakcjo!

Jestem kolejarzem i posiadam kawałek ziemi. Pragnąłem odstawić 50 kg żyta, jadę więc z Łyszkowic do Godzanowa — magazynu Sp. Sam. Chł., odległego o 15 km. Nie mogłem wyciągnąć nóg z błota — a tu czeka mnie niespodzianka. Była godzina 12 min 40, magazynier St. Woch siedzi już na wozie, robotnik Białkowski zamyka magazyn. Proszę, aby przyjęli moje zboże.

— A ileście przywieźli? — pyta magazynier — Co? Dla 50 kg nie warto mi otwierać magazynu!

I pojechał sobie. Musiałem i ja pojechać do domu z moim zbożem. Wypadła mi na noc praca, nie mogłem więc czekać na jego powrót.

Co na to „Express"?

M. D.

(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

Prosimy Okr. Zarząd CRS „Samop. Chł." o zbadanie sprawy i powiadomienie nas o wyniku.

Bilety do kina
możemy kupować w przedsprzedaży

W uzupełnieniu wiadomości o zmianie systemu sprzedaży biletów do kin łódzkich podajemy, że wprowadzi się również przedsprzedaż biletów normalnych.

Sprawę nabywania biletów przez pracowników Filmu Polskiego uregulowano w ten sposób, że będą oni musieli stanąć normalnie w kolejce za „normalnymi" biletami.

Jeśli zaś chodzi o cenę biletów ulgowych, będzie ona równa połowie ceny biletu normalnego.

„Błotna kąpiel" piłkarzy
Unia (Chorzów) przegrała w Wałbrzychu



W całym kraju nie patrząc na niesprzyjające warunki atmosferyczne rozegrano szereg meczów piłkarskich. Oto ciekawsze wyniki:

Budowlani (Chorzów) — Stal (Dziedzice) 2:1, Ogniwo (Bytom) — Górnik (Janów) 7:3, Stal (Lipiny) — Stal (Nowy Bytom) 4:1, Stal (Sosnowiec) — Górnik (Niwa) 7:3. Włókniarz (Kraków) — były Związkowiec — Unia (Borek) 12:0 (6:0), CWKS — OWKS (Wrocław) 9:2 (3:1), Górnik (Wałbrzych) — Unia (Chorzów) 4:2 (2:0).

Członkowie Ogniwa wprowadzają współzawodnictwo

Na nadzwyczajnym zebraniu sekcji lekkoatletycznej Z.K.S. „Ogniwo" w Łodzi wręczono nagrody zawodnikom za okres jesienno-zimowy i powzięto szereg uchwał.

Między innymi zawodnicy podjęli uchwałę wprowadzenia długookresowego współzawodnictwa na odcinku kulturalno-oświatowym, apelując do pozostałych sekcji o podejmowanie podobnych zobowiązań.

Jednocześnie uchwalono rezolucję potępiającą w całej rozciągłości ostatnie wystąpienia faszystowsko - francuskiego rządu Plevena, solidaryzując się z międzynarodową klasą robotniczą.

Na skoczni pod Krokwią
Konkurs skoków
zakończył mistrzostwa w Zakopanem
St. Marusarz odniósł bezapelacyjne zwycięstwo

Wczoraj w ostatnim dniu Mistrzostw Zimowych Polski Zrzeszeń Sportowych, odbył się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem otwarty konkurs skoków, w którym wzięło udział 81 zawodników. Na konkurs przybyło klika tysięcy osób z całego kraju. Na skoczni pod Krokwią zebrało się ponad 20.000 widzów, aby podziwiać walkę najlepszych skoczków Polski.



Skocznia była znakomicie przygotowana. Organizatorzy nawieźli kilkanaście ton śniegu, a niedawny opad śnieżny poprawił jeszcze stan skoczni. Jedynie na ześlizgu śnieg był oblodzony, a porywisty wiatr przerywał kilkakrotnie zawody.

Już po pierwszej serii skoków, w której prowadził Stanisław Marusarz skokiem 63 m z notą 101,5 pkt., wiadomym było, że jest on najpoważniejszym kandydatem na mistrza. Za Marusarzem po pierwszej serii skoków znalazł się Wieczorek (skok 60,5 m), który był gorszy stylowo i otrzymał notę 97,5 pkt., a następnie Józef Krzeptowski, Kula i Fros.

W drugiej serii skoków Stanisław Marusarz uzyskał najlepszy skok dnia 69,5 m i wysoką notę — 110 pkt., zdobywając bezapelacyjnie tytuł mistrza Polski na rok 1951. Duży sukces odniósł członek LZS — Wieczorek, który zdobył drugie miejsce i tytuł wicemistrza Polski.

Drużynowo konkurs skoków wygrał CWKS, przed LZS i Budowlanymi.

Wyniki techniczre: 1) Marusarz Stanisław (CWKS) nota 211,5 pkt., skoki 63 i 69,5 m, 2) Wieczorek (LZS) nota 202,0 pkt., skoki: 68,5 i 68 m, 3) Tajner Leopold (Budowlani) nota 198,5 pkt., skoki: 52,5 i 69,5 m. 4) Kula (CWKS) nota 197,5 pkt., skoki: 52,5 i 66 m, 5) Krzeptowski Józef (CWKS) nota 193,0 pkt., skoki: 57,5 i 59.0 m. 6) Fros (LZS). 7) Fortecki (AZS), 8) Jankowski (Budowlani). 9) Klamerus Józef (Gwardia), 10) Gąsienica Daniel-Andrzej (Gwardia).

W nocy z soboty na niedzielę 25 bm. zakończono zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej kobiet (jazda dowolna). Tytuł mistrzyni Polski zdobyła ponownie Bursche-Lindner (CWKS) — 186,2 pkt., przed Dąbrowską (CWKS) — 182,6 pkt. i Ziajówną (Stal) — 165,5 pkt. Zawody odbyły się w bardzo złych warunkach. Z powodu złego stanu lodu, jazda figurowa parami odbędzie się na Torkacie w niedzielę 4 marca.

Ostateczna łączna punktacja zrzeszeń za wszystkie konkurencje jest następujacą:

1) CWKS — 48 pkt., 2) Gwaria — 37,5 pkt., 3) Kolejarz — 36,5 pkt., 4) Ogniwo — 31,5 pkt., 5) Górnik — 24,5 pkt., 6) AZS — 24 pkt., 7) Unia — 23 pkt., 8) Budowlani — 19 pkt., 9) Włókniarz — 17 pkt., 10) Stal — 15 pkt., 11) Spójnia — 15 pkt., 12) LZS — 14 pkt.

Ost[illegible]ni akord
Zimowych Mistrzostw Polski

Na rzęsiście oświetlonym i pięknie udekorowanym stadionie zimowym pod Krokwią odbyło się uroczyste zamknięcie I Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych. Na wietrze w świetle reflektorów łopotały różnobarwne flagi wszystkich Zrzeszeń. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Komitetu Kultury Fizycznej CSR i NRD oraz przedstawiciele GKKF.

W przemówieniu swym poseł Motyka stwierdził, że m[illegible]zostwa stały się czynnikiem popularyzacji narciarstwa i podniesienia jego poziomu. Walka sportowa upływała w atmosferze przyjaźni i współpracy, przy wzorowej postawie zawodników i działaczy. Mówca podkreślił również ofiarną pracę aktywu społecznego przy organizacji mistrzostw oraz stwierdził, że sport Polski Ludowej, służący masom pracującym, przeżywa okres swego rozkwitu. Dowodem tego jest dzielna, ambitna postawa młodzieży i jej sukcesy tegorocznych mistrzostw oraz duża ilość uczestników z odległych części kraju.

Poseł Motyka dokonał następnie rozdania nagród zwycięskim zespołom i zawodnikom w poszczególnych konkurencjach mistrzostw.

Na meczu pływackim
Kraków - Śląsk
padł rekord Polski

W kraju odbyły się wczoraj zawody pływackie o zimowy puchar miast. Podajemy uzyskane wyniki:

W SZCZECINIE bawiła reprezentacja Łodzi, bijąc łatwo reprezentację tego miasta w stosunku 92:52.

W GDAŃSKU reprezentacja Poznania pokonała reprezentację Gdańska 87:57. W meczu piłki wodnej również zwyciężył Poznań w stosunku 6:4 do pauzy 4:1.

W KRAKOWIE odbył się mecz Kraków — Śląsk, zakończony zwycięstwem Śląska 86:57. Należy zaznaczyć, że obie drużyny miały osłabione składy. W meczu piłki wodnej zwyciężył Śląsk 7:4 do pauzy 5:1. W ramach tego meczu padł nowy rekord Polski ustanowiony przez Korecką (Kraków), która w wyścigu na 100 m st. grzbietowym uzyskała czas 1,26,8.

W WARSZAWIE reprezentacja stolicy odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Dolnego Śląska w stosunku 78:67, w meczu piłki wodnej 10:2.

ŁOZPN zlikwidowany
znikomy udział działaczy w obradach

ŁOZPN liczy setki działaczy i około 10 tysięcy zawodników, ale na wczorajszym zebraniu, mającym zadecydować o likwidacji związku i powołaniu do życia sekcji piłki nożnej przy WKKF, zjawiło się zaledwie kilkadziesiąt osób, z czego niemal połowę, stanowili członkowie ustępującego zarządu.

Zebranie dokonało wyboru do zarządu sekcji piłki nożnej przy WKKF. Weszli doń: przewodn. Kowalski Z., I wiceprz. Dąbrowski, kierownik kult.-oświat. Tomczyk, II wiceprzewodniczący wyszkol. Kaźmierczak M., przewodn. sędziów Grabowski, sekretariat Kluska, zastępca Pawlak H., Wydz. Gier i Dysc. Chudzik, kapitan sportowy Krysiak.

Za godne bronienie barw okręgu podczas zawodów o Puchar Miast, zebranie udzieliło pochwały następującym zawodnikom: Szczurzyńskiemu, Włodarczykowi, Urbanowi, Hogendorfowi, Baranowi i Sołtyszewskiemu.

Stal (Grudziądz)
w II lidze boksu
Ogniwo wygrało w Pabianicach 14:6



W grudziądzu odbył się mecz pięściarski o wejście do II ligi bokserskiej między miejscowym zespołem Stali a OWKS Kraków.

Mecz wygrała drużyna Stali (Grudziądz) w stosunku 11:9 awansując dzięki temu do II ligi pięściarskiej.

* * *

W odbytym w Pabianicach meczu pięściarskim między Włókniarzem, a łódzkim Ogniwem zwyciężyła drużyna Ogniwa w stosunku 14:6. Oto wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze Włókniarza):

w muszej Skowroński wygrał w. o. w walce towarzyskiej pokonał Strońskiego, w koguciej Weseli wygrał ze Strzeleckim, w piórkowej Wojewoda przegrał z Potockim, w lekkiej Rykałę pokonał Organek, w lekkopółśredniej Kałużny przegrał z Kaczmarkiem, w półśredniej Mik wygrał w II r. przez k. o. z Zajączkowskim, w lekko-średniej Grala poddał się Jachnikowi w II starciu, w średniej Wolniak przegrał przez k. o. z Nowakiem, w półciężkiej Wendler przegrał z Neumanem i w ciężkiej Przyrowski przegrał przez t. k. o. w II r. z Gampe.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — gogodz. 19.30.

Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — godz. 19.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — Czarci żleb — 16, 18, 20.
BAJKA — Wyspa bezimienna — 18, 20.
BAŁTYK — Cyrk — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne
MUZA — Hamlet — 16.30, 19.30.
POLONIA — Pokój zdobędzie świat — 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE — Spisek bankrutów — 18, 20.
REKORD — Orzeł Kaukazu I seria — 18, 20.
ROBOTNIK — Strój galowy — 18, 20.
ROMA — Przybrana córka — 18, 20
STYLOWY — Legitymacja partyjna — 18, 20.
ŚWIT — Muzyka i miłość — 18. 20.
TATRY — Młodzi marynarze — 16, 18 20
WISŁA — Teatr zwierząt — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Czekaj na mnie — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Dziś o wpół do jedenastej — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Miasto nieujarzmione — 18, 20.

Dl. Śląsk-G. Śląsk 12:8 w boksie
Najlepiej walczyli Kasperczak i Zadora

Międzyokręgowy mecz bokserski Dolny Śląsk — Górny Śląsk zakończył się zwycięstwem Dolnego Śląska 12:8.

Reprezentacja Górnego Śląska wystąpiła osłabiona brakiem Frydrycha, Kempy, Sznajdra, Nowary i Drapały, w reprezentacji Dolnego Śląska zabrakło Sztolca i Krupińskiego. Najlepszą walkę stoczyli w wadzę koguciej Kasperczak i Zadora.

Na remis 5:5
walczyli łodzianie z Kolejarzem (W-wa)

W meczu tenisa stołowego o mistrzostwo ligi ŁKS Włókniarz zremisował z Kolejarzem (W-wa). 5:5. Punkty dla łodzian uzyskali: Supeł 3, Krzysik i Grzelczyk po 1. W drużynie łódzkiej najlepszym był Supeł. Dla Kolejarza Jagodziński zdobył 2 punkty, Kugler i Karaś po jednym oraz para Kugler—Jagodziński Zaznaczyć należy, że Kolejarz prowadził już 5:2, dzięki jednak niezwykłej ambicji łodzian zdołali wywalczyć wynik remisowy. W zespole Kolejarza najlepszym graczem był Jagodziński.

Ostatnie rzuty do kosza
Kolejarz (Poznań) mistrzem
Ciężka przeprawa Spójni (Łódź) w Krakowie — ŁKS Włókniarz na 5-tym miejscu

Wczoraj zakończyły się rozgrywki koszykówki męskiej o mistrzostwo I ligi. Dzień wczorajszy zadecydował również o losach tytułu mistrzowskiego, do którego pretendowali: Spójnia (Gdańsk) i Kolejarz (Poznań). Decydujące spotkanie wygrał Kolejarz, zdobywając ponownie tytuł mistrza Polski.

Trzeba od razu stwierdzić, iż Włókniarze w swym pożegnalnym występie zagrali słabo i rozczarowali swych zwolenników, dopełniając w ten sposób goryczy po porażce z Gwardią.



W drugiej rundzie rozgrywek Włókniarze zdradzali wyraźną tendencję do obniżania swego poziomu, podczas gdy w pierwszej pokazywali nam kosz dobry — mamy na myśli mecze ze Spójnią (Gdańsk) i Kolejarzem (Poznań).

Wczoraj łodzianie spotkali się ze Stalą (Poznań), najsłabszym bezsprzecznie zespołem I ligi i... byli o krok od porażki. Poznaniacy z miejsca ruszyli do desperackich i chaotycznych ataków, co przy dużym szczęściu w zdobywaniu koszy dało im po siedmiu minutach gry prowadzenie 14:2.

W tym czasie łodzianie prześcigali się w marnowaniu zarówno dogodnych sytuacji strzałowych jak i rzutów karnych (na 10 rzutów, niecelnych... 10).

Później z największym trudem opanowali sytuację, wyrównali, nawet przez dłuższy czas prowadzili kilkoma punktami.

Na 8 min. przed końcem spotkania, ambitnie grająca Stal wyrównała i zdawało się, że rozstrzygnie mecz na swoją korzyść. Włókniarze dali z siebie wszystko na co ich było stać i zdobyli raz jeszcze prowadzenie. Miarą tego, jak wielkie były dla nich możliwości porażki jest fakt, iż przez ostatnie 5 minut grali wyłącznie na czas. Z pierwszej piątki tylko Maciejewski „ocalał" i z rezerwowymi graczami ratował zwycięstwo. Poznaniacy pokazali się z jak najlepszej strony: grali szybko, ambitnie, poza tym mają młode rezerwy. Najlepszym wśród nich jest Klewenhagen.

Włókniarzom na pożegnanie należą się chyba tylko słowa krytyki, gdyż wszyscy grali poniżej swych umiejętności. Największą pretensję mamy jednak do drużyny o to, że nie umiała wykorzystać swej oczywistej przewagi technicznej i przejęła od Stali grę „na hurra", nie wkładając do akcji ani trochę myśli.

Ostatecznie Włókniarze wygrali 38:33 (24:18), kończąc tegoroczne rozgrywki zaledwie na 5-tym miejscu, co nie powinno zadowolić ich ambicji.

* * *

W Poznaniu początkowo przeważała Spójnia, lecz ambitnie grający Kolejarz z biegiem czasu zdołał nadrobić utracone punkty i w rezultacie pierwsza połowa meczu dała wynik remisowy 22:22.

Po przerwie drużyna Kolejarza zagrała lepiej i umiejętnie wykorzystała zmęczenie Spójni bardzo żywym tempem gry. Wynik końcowy 48:41 dla Kolejarza (Poznań).

W Krakowie Spójnia (Łódź) pokonała miejscowe Ogniwo w stosunku 58:47, do pauzy 28:22. Dodać trzeba, że łodzianie zwyciężyli dopiero w dogrywce, gdyż w normalnym czasie wynik brzmiał 47:47. W drużynie Spójni wyróżnił się Pawlak, zdobywca 26 punktów oraz Dowgird.

W Warszawie Gwardia z Krakowa pokonała miejscowy AZS 50:45.

TABELKA.

W wyniku rozgrywek kolejność drużyn w tabeli jest następująca:

1) Kolejarz (Poznań), który w 14 rozegranych spotkaniach zdobył 12 punktów, doznając tylko dwóch porażek, 2) Spójnia (Gdańsk) 11 pkt., 3) Spójnia (Łódź) 10 pkt., 4) Gwardia (Kraków) 7 pkt., 5) ŁKS Włókniarz 6 pkt., 6) Ogniwo (Kraków) 5 pkt., 7) AZS (Warszawa) 4 pkt. i 8) Stal (Poznań) 2 pkt.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47 109-62 — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62 — Dział Sportowy 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-2-12547